



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Sygn. akt P 47/13  
BAS-WPTK-2960/13

Warszawa, dnia 7 listopada 2014 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCELARIA	
wpt. dnia	07. 11. 2014
L.dz. ....	L.zał. ....

### Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Grudziądzu I Wydział Cywilny z 9 października 2013 r., uzupełnionego 12 listopada 2013 r. (sygn. akt P 47/13), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Przedmiot kontroli i zarzuty pytającego sądu**

1. Jako przedmiot kontroli Sąd Rejonowy w Grudziądzu I Wydział Cywilny (dalej: pytający sąd) wskazał art. 292 w zw. z art. 285 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 121; dalej: k.c. albo kodeks cywilny), „rozumiany w ten sposób, że umożliwił nabycie przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>-305<sup>4</sup> k.c. w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa, i to nawet bez względu na konieczność związania tej służebności z własnością tzw. nieruchomości władnącej”.

Artykuł 292 k.c. stanowi: „Służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio”. Zgodnie z art. 285 k.c.: „§ 1. Nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości (nieruchomości władnącej) prawem, którego treść polega bądź na tym, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań, bądź też na tym, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie wolno wykonywać określonych uprawnień, które mu względem nieruchomości władnącej przysługują na podstawie przepisów o treści i wykonywaniu własności (służebność gruntowa). § 2. Służebność gruntowa może mieć jedynie na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części”.

Natomiast przepisy, do których odwołuje się pytający sąd w *petitum* swojego pisma procesowego stanowią kolejno:

– art. 305<sup>1</sup> k.c.: „Nieruchomość można obciążyć na rzecz przedsiębiorcy, który zamierza wybudować lub którego własność stanowią urządzenia, o których mowa w art. 49 § 1, prawem polegającym na tym, że przedsiębiorca może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, zgodnie z przeznaczeniem tych urządzeń (służebność przesyłu)”.

– art. 305<sup>2</sup> k.c.: „§ 1. Jeżeli właściciel nieruchomości odmawia zawarcia umowy o ustanowienie służebności przesyłu, a jest ona konieczna dla właściwego korzystania z urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1, przedsiębiorca może żądać jej ustanowienia za odpowiednim wynagrodzeniem. § 2. Jeżeli przedsiębiorca odmawia zawarcia umowy o ustanowienie służebności przesyłu, a jest ona konieczna do korzystania z urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1, właściciel nieruchomości może żądać odpowiedniego wynagrodzenia w zamian za ustanowienie służebności przesyłu”.

– art. 305<sup>3</sup> k.c.: „§ 1. Służebność przesyłu przechodzi na nabywcę przedsiębiorstwa lub nabywcę urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1. § 2. Służebność przesyłu wygasa najpóźniej wraz z zakończeniem likwidacji przedsiębiorstwa. § 3. Po wygaśnięciu służebności przesyłu na przedsiębiorcy ciąży obowiązek usunięcia urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1, utrudniających korzystanie z nieruchomości. Jeżeli powodowałoby to nadmierne trudności lub koszty, przedsiębiorca jest obowiązany do naprawienia wynikłej stąd szkody”.

– art. 305<sup>4</sup> k.c.: „Do służebności przesyłu stosuje się odpowiednio przepisy o służebnościach gruntowych”.

2. Jak wynika z uzasadnienia pytania prawnego, wątpliwości pytającego sądu dotyczą możliwości stwierdzenia zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008 r. (tj. wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>-305<sup>4</sup> k.c. wprowadzonych ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw; Dz. U. Nr 116, poz. 1710 dalej: ustawa zmieniająca z 2008 r.) służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego oraz Skarbu Państwa (pytanie prawne, s. 2). Pytający sąd, powołując się na liczne orzeczenia, w szczególności uchwałę Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2003 r., sygn. akt III CZP 79/02, kwestionuje linię orzeczniczą dopuszczającą nabycie w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu przed wprowadzeniem instytucji służebności przesyłu zarówno na rzecz Skarbu Państwa, jak i na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego (*ibidem*). Jak wskazuje w uzasadnieniu pytania prawnego: „Przedstawiona eskalacja orzecznictwa Sądu Najwyższego na niekorzyść właścicieli nieruchomości [...] opartego na wykładni celowościowej i antycypacyjnej, a nie literalnej, prowadzi w ocenie Sądu do naruszenia wymienionych w pytaniu prawnym przepisów [...] Takie rozumienie przepisów art.

292 w zw. z art. 285 § 1 i 2 k.c. prowadzi też – jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy we Wrocławiu w uzasadnieniu pytania prawnego z 26 kwietnia 2013 r. – do naruszenia zasady *numerus clausus* praw rzeczowych, obowiązującej w polskim porządku prawnym. Zaprezentowana przez Sąd Najwyższy wykładnia, prowadząca do wywłaszczenia właściciela nieruchomości z jego własności bez żadnego odszkodowania, słusznie uznana została za prawotwórczą, co w świetle konstytucyjnej ochrony prawa własności nie może być akceptowane” (pytanie prawne, s. 5). Następnie pytający sąd wskazuje: „Dalsze ograniczanie własności wynika z praktyki orzeczniczej sądów powszechnych [...] Praktyka ta ukształtowała się na bazie liberalnego podejścia Sądu Najwyższego ułatwiającego przedsiębiorstwom przesyłowym nabycie służebności gruntowych o treści obecnie uregulowanej służebności przesyłu. Ukształtowana linia orzecznicza stoi w sprzeczności z poglądem, że służebność gruntowa stanowi istotne ograniczenie prawa własności i przy stwierdzeniu jej nabycia w drodze zasiedzenia niezbędne jest szczegółowe ustalenie na podstawie wiarygodnych dowodów, czy zostały spełnione przesłanki nabycia tego prawa [...]” (pytanie prawne, s. 7). W opinii pytającego sądu, taki sposób wykładni pozostaje w sprzeczności z postanowieniami ustawy zasadniczej, tj. z: art. 2, art. 21 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 2 i 3 oraz art. 64 ust. 2 i 3 oraz art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

Argumentacja pytającego sądu – jak podkreśla sam pytający sąd – jest w dużej mierze zbieżna z argumentacją zawartą w pytaniu prawnym Sądu Okręgowego we Wrocławiu (sygn. akt P 28/13), które postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2014 r. zostało umorzone ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## **II. Analiza formalnoprawna**

1. Pytający sąd zwrócił się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego na tle następującego stanu faktycznego.

E S.A. w G (dalej: wnioskodawca) wniosła o stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył w drodze zasiedzenia służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu, polegającą na eksploatacji instalacji

i urządzeń przesyłowych w postaci czterech elektroenergetycznych linii napowietrznych, w zakresie zgodnym z ich przeznaczeniem, w celu wykonywania konserwacji, modernizacji, bieżących napraw, remontów, badań technicznych, usuwania awarii i swobodnego przemieszczania się wzdłuż pasów eksploatacyjnych na nieruchomości uczestnika postępowania R C . Wnioskodawca wniósł o ustalenie czterech dat zasiedzenia służebności w rozbiciu na poszczególne linie. Ponadto wskazał, iż wymienione linie energetyczne zostały pobudowane przez Zakłady Energetyczne Okręgu -Zakład Energetyczny T , będące państwową osobą prawną działającą na rzecz Skarbu Państwa, a których wnioskodawca jest następcą prawnym. Zaznaczył także, że zarówno on, jak i jego poprzednicy postępowania byli posiadaczami służebności w dobrej wierze. W odpowiedzi uczestnicy wnieśli o oddalenie wniosku wskazując na liczne uchybienia formalne oraz brak dobrej wiary.

2. Według art. 193 Konstytucji oraz art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK), każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. W art. 193 Konstytucji sformułowane zostały zatem trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego:

a) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie prawne może być przedstawione wyłącznie przez sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej;

b) przesłanka przedmiotowa, w świetle której pytanie prawne ma dotyczyć zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą;

c) przesłanka funkcjonalna, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem prawnym jedynie wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy zawisłej przed sądem (zob. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

W ustabilizowanym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy polega na tym, iż wyrok Trybunału musi mieć wpływ na orzeczenie sądu pytającego. Zależność ta jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w związku z którą pytanie zadano (zob. np. postanowienie TK z 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; wyroki TK z: 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06; 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

Co więcej, uszczegóławiający normę konstytucyjną art. 32 ust. 3 ustawy o TK przewiduje, że sąd występujący z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego jest zobowiązany do wskazania, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało postawione, czyli wykazania przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. Na sądzie występującym z pytaniem prawnym ciąży tym samym powinność stosownego do charakteru sprawy odrębnego wskazania, w jaki sposób zmieniłoby się rozstrzygnięcie sądu w zawistej przed nim sprawie, gdyby określony przepis prawny utracił moc obowiązującą wskutek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o jego niezgodności z Konstytucją. W orzecznictwie Trybunału podkreśla się, że wymaganie określone w art. 32 ust. 3 ustawy o TK ma charakter wiążący dla sądu i dla TK (zob. postanowienia TK z: 27 marca 2009 r., sygn. akt P 10/09; 16 października 2012 r., sygn. akt P 29/12 oraz wyrok TK z 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest także pogląd, zgodnie z którym pytanie prawne nie może dotyczyć stosowania prawa, które nawet gdyby zostało uznane za błędne, pozostaje poza kognicją Trybunału (zob. np. wyrok TK z 21 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 19/03; postanowienia TK z: 16 marca 2011 r., sygn. akt P 36/09; 19 lutego 2014 r., sygn. akt P 25/11). Trybunał Konstytucyjny jest bowiem „sądem prawa”, a nie „sądem faktów” (zob. postanowienia TK z: 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 41/06; 5 października 2008 r., sygn. akt P 79/08; 16 marca 2011 r., sygn. akt P 36/09; 8 lipca 2013 r., sygn. akt P 11/11; 19 lutego 2014 r., sygn. akt P 25/11). Zdaniem Trybunału „nie można przedmiotem pytania prawnego czynić wątpliwości co do sposobu stosowania prawa przez sądy. Prowadziłoby to do przekształcenia pytania o hierarchiczną zgodność norm we wnioski o ustalenie

wykładni ustawy lub aktu podustawowego” (postanowienie TK z 22 marca 2000 r., sygn. akt P 12/98; zob. też postanowienia TK z: 26 października 2005 r., sygn. akt SK 11/03; 17 grudnia 2012 r. sygn. akt P 16/12; 13 listopada 2013 r., sygn. akt P 25/12; oraz wyroki TK z: 30 października 2006 r., sygn. akt P 36/05; 16 maja 2007 r., sygn. akt P 23/07).

Skuteczne zainicjowanie konkretnej kontroli konstytucyjności przepisów w formie pytania prawnego wymaga spełnienia wymienionych warunków, a Trybunał kontroluje na każdym etapie postępowania, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. postanowienia TK z: 18 marca 2009 r., sygn. akt P 13/08; 30 czerwca 2009 r., sygn. akt P 34/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

3. Sposób określenia istoty problemu konstytucyjnego poddanego ocenie Trybunału Konstytucyjnego, skonfrontowany z prawnymi przesłankami wystąpienia z pytaniem prawnym, stanem faktycznym sprawy, na tle której zostało ono zadane, oraz jego uzasadnieniem, nasuwa w opinii Sejmu wątpliwości co do dopuszczalności merytorycznego rozpoznania niniejszego pytania.

4. Podmiotem inicjującym niniejsze pytanie prawne jest sąd – Sąd Rejonowy w Grudziądzu I Wydział Cywilny. Pytanie prawne spełnia zatem przesłankę podmiotową. Poważne wątpliwości budzi jednak dopuszczalność merytorycznej kontroli konstytucyjności ze względu na przedmiot pytania prawnego.

Pytanie prawne jest środkiem prawnym inicjującym kontrolę konstytucyjności prawa, a nie narzędziem angażującym sąd konstytucyjny w ocenę wewnętrznej spójności przepisów prawnych czy też rozwiązywanie problemów związanych z ich wykładnią. Na takim stanowisku stoi Trybunał Konstytucyjny, który konsekwentnie przyjmuje, iż nie może rozstrzygać wątpliwości prawnych związanych ze sprawowaniem przez sądy wymiaru sprawiedliwości (zob. m.in. postanowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07; 27 lutego 2008 r., sygn. akt P 31/06; 12 lutego 2009 r., sygn. akt P 64/08; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09 oraz K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 25). Zadanie to pełni tradycyjnie Sąd Najwyższy albo Naczelny Sąd Administracyjny. Trybunał podkreśla ponadto, że pytanie prawne nie może być traktowane jako

pomoc organom sądowym w merytorycznej ocenie sprawy zawisłej przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07; 24 maja 2010 r., sygn. akt P 13/09). W wyroku z 7 listopada 2005 r. (sygn. akt P 20/04) Trybunał wyraził pogląd, iż „w instytucji pytania prawnego dopatrzeć się można pewnych elementów zasady subsydiarności, wyrażających się w tym, że może ono być przedstawione wówczas, gdy inne możliwości rozstrzygnięcia sprawy rozpatrywanej przez sąd bez zastosowania niekonstytucyjnego przepisu (np. umorzenie postępowania z innych przyczyn, ustalenie, że określony przepis nie ma w danej sprawie zastosowania, a przede wszystkim – wykładnia w zgodzie z Konstytucją w dopuszczalnych ramach) nie mogą być wykorzystane”. Z powyższego wynika, iż Trybunał wielokrotnie podkreślał, iż nie jest jego zadaniem wskazywanie sądom prawidłowej wykładni przepisów prawnych, w zgodzie z Konstytucją. Wykładnia prawa jest częścią procesu stosowania prawa, tzn. prawnej kwalifikacji konkretnych stanów faktycznych, celem skonstruowania na podstawie norm generalnych i abstrakcyjnych, na gruncie przepisów prawnych, normy indywidualnej skierowanej do konkretnych adresatów. Takie normy, w postaci orzeczeń, formułują sądy sprawujące wymiar sprawiedliwości. Trybunał natomiast jest sądem prawa, a nie sądem sprawującym wymiar sprawiedliwości. Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, „Ustalając relewancję pytania prawnego, należy mieć na uwadze, że z reguły nie będzie podstaw do przyjęcia istnienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchomienia instytucji pytania prawnego. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu. Innymi słowy – przesłanka funkcjonalna obejmuje m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli zatem sąd orzekający ma wątpliwości natury konstytucyjnej co do przepisu, który ma być przesłanką rozstrzygnięcia, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją. Takie zachowanie stanowi realizację nakazu dokonywania wykładni ustaw w sposób zgodny z Konstytucją i powinno poprzedzać wystąpienie do Trybunału



Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w trybie art. 193 Konstytucji” (zob. wyrok TK z 8 września 2005 r., sygn. akt P 17/04; por. także wyrok TK z 10 stycznia 2012 r., sygn. akt P 19/10). „Jest to powinność sądu wynikająca z art. 8 Konstytucji; dokonywanie interpretacji prawa budzącego wątpliwości lub niejasnego, poprzez odczytanie normy przez pryzmat norm i aksjologii konstytucyjnej jest postacią bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sądy” (tak TK w postanowieniu z 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06). W przypadku, gdy skład orzekający sądu pytającego ma wątpliwości co do zgodności z prawem dokonanej wykładni prokonstytucyjnej, powinien wykorzystać istniejące mechanizmy nadzoru judykacyjnego i zwrócić się ze stosownym wnioskiem do Sądu Najwyższego albo Najwyższego Sądu Administracyjnego (zob. M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 215).

Sąd pytający jest zwolniony od poszukiwania wykładni zgodnej z Konstytucją w sytuacji, gdy istnieje utrwalona, jednolita praktyka stosowania prawa, poparta orzecznictwem najwyższych organów sądowych, interpretująca dany przepis w sposób niezgodny z Konstytucją. Przyjmuje się wówczas, że praktyka ta wyraża rzeczywiste znaczenie przepisu i legitymuje możliwość dokonania oceny jego konstytucyjności. Natomiast, jeżeli praktyka stosowania danego przepisu nie jest na tyle jednolita, aby można było mówić o jego ukształtowanym rozumieniu, sąd orzekający powinien w pierwszej kolejności rozważyć wykorzystanie instrumentów nadzoru judykacyjnego (zob. M. Wiącek, *op. cit.*, s. 213 i n.; wyroki TK z: 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 8 maja 2000 r., sygn. akt SK 22/99; postanowienie TK z 17 lipca 2014 r., sygn. akt P 28/13).

Podsumowując, wraz z wejściem w życie Konstytucji Trybunał Konstytucyjny utracił kompetencje do dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni przepisów. Przeprowadzenie weryfikacji wykładni (interpretacji) przepisu dokonanej przez sąd wykracza poza wyznaczone konstytucyjnie granice kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Nie może zatem przedmiotem pytania prawnego stać się zagadnienie wykładni (interpretacji) przepisów prawa, lecz jedynie kwestia hierarchicznej zgodności aktu normatywnego (jego przepisów) niższego rzędu z aktem normatywnym (jego przepisami) wyższego rzędu (zob. również postanowienie TK z 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07).

5. Przystępując do analizy formalnoprawnej, która ma dać odpowiedź na pytanie o dopuszczalność orzekania w niniejszej sprawie przez sąd konstytucyjny, należy odnieść się do przedmiotu kontroli wskazanego przez pytający sąd.

Pytający sąd zakwestionował art. 292 w zw. z art. 285 § 1 i 2 k.c., przy czym swoich wątpliwości konstytucyjnych nie odnosi do literalnego brzmienia przywołanych przepisów. Precyzując ramy zaskarżenia, wskazał: „rozumiany w ten sposób, że umożliwiał nabycie przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>-305<sup>4</sup> k.c. w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa, i to nawet bez względu na konieczność związania tej służebności z własnością tzw. nieruchomości władnącej”. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że sposób sformułowania zarzutów wyraźnie wskazuje, że pytający sąd nie kwestionuje treści wskazanych przepisów, ale ich sądową interpretację, pozwalającą na nabycie w drodze zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008 r. służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego lub Skarbu Państwa.

Jak wskazano powyżej, przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego z punktu widzenia hierarchicznej zgodności z Konstytucją są wyłącznie akty normatywne. Trybunał Konstytucyjny co do zasady nie ocenia stosowania prawa i nie ma charakteru „superinstancji” weryfikującej ostateczne orzeczenia sądowe czy też ostateczne rozstrzygnięcia organów administracji publicznej. Trybunałowi nie przysługuje także kompetencja do dokonywania powszechnie wiążącej interpretacji prawa. Trybunał jest bowiem sądem prawa a nie sądem faktów. W odniesieniu do niniejszego pytania prawnego nie ulega wątpliwości, że sąd pytający nie kwestionuje konstytucyjności przepisów art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c., ale praktykę ich stosowania przez sądy, przede wszystkim przez Sąd Najwyższy. W opinii pytającego sądu, Sąd Najwyższy dokonał prawotwórczej wykładni umożliwiającej przed 3 sierpnia 2008 r. nabycie w drodze zasiedzenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu, o której mowa w art. 305<sup>1</sup>-305<sup>4</sup> k.c. Pytający sąd *de facto* nie ma wątpliwości co do konstytucyjności wskazanych przepisów, kwestionuje wyłącznie ich interpretację sądową, opisaną w *petitum* pytania prawnego. Zarówno z *petitum* pytania prawnego, jak i z jego uzasadnienia wynika jednoznacznie, iż to przedstawiony sposób wykładni pozostaje w sprzeczności z postanowieniami ustawy zasadniczej. *Ergo*, w opinii Sejmu przedmiotem niniejszego pytania prawnego jest ocena konstytucyjnej poprawności

sądowej wykładni kwestionowanych przepisów. Pytanie prawne stanowi zatem ukryty wniosek o dokonanie przez Trybunał Konstytucyjny wiążącej interpretacji kwestionowanych przepisów.

Pomimo powyższych ustaleń, należy mieć jednak na uwadze, iż w orzecznictwie Trybunału dopuszcza się, wyjątkowo, możliwość oceny konstytucyjności treści normatywnych nadanych przepisowi prawa przez praktykę jego stosowania. W orzecznictwie Trybunału przyjmuje się, bowiem że „jeżeli określony sposób rozumienia przepisu ustawy utrwalił się już w sposób oczywisty, a zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten – w praktyce swego stosowania – nabrał taką właśnie treść, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe naszego kraju” (wyrok pełnego składu TK z 27 października 2010 r., sygn. akt K 10/08; wyroki TK z: 8 maja 2000 r., sygn. akt SK 22/99; 6 września 2001 r., sygn. akt P 3/01; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03; 3 czerwca 2008 r., sygn. akt K 42/07; postanowienie TK z 17 lipca 2014 r., sygn. akt P 28/13). Trybunał Konstytucyjny, oceniając konstytucyjność normy prawnej, uwzględnia zatem jej interpretację przez organy stosujące prawo, jeżeli ma ona charakter: stały, powszechny oraz jednoznaczny (zob. np. wyroki TK z: 17 listopada 2008 r., sygn. akt SK 33/07; 8 grudnia 2009 r., sygn. akt SK 34/08; 16 września 2008 r., sygn. akt SK 76/06; postanowienie TK z 17 lipca 2014 r., sygn. akt P 28/13). Zawsze jednak możliwość przeprowadzenia kontroli konstytucyjności uzależniona jest od stwierdzenia, czy jednolita i bezsporna praktyka stosowania prawa nadała kwestionowanym przepisom jednoznaczne rozumienie, a więc treść normatywną. Nawet w takiej sytuacji kognicja Trybunału Konstytucyjnego nie obejmuje wykładni sądowych.

6. Odnosząc powyższe ustalenia do realiów analizowanej sprawy należy podkreślić, że ewentualna dopuszczalność merytorycznej oceny jest uzależniona od rozstrzygnięcia, czy przedstawiony przez pytający sąd problem konstytucyjny, skoro nie jest rezultatem literalnego brzmienia zakwestionowanego przepisu, wynika z normy prawnej, której treść została ukształtowana w sposób utrwalony w procesie jej stosowania (zob. np. wyrok TK z 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05). W ślad za orzecznictwem Trybunału należy przypomnieć, iż tylko stała, powszechna, powtarzalna interpretacja normy z przepisu może prowadzić do nadania tekstowi

sensu podlegającego kontroli konstytucyjności. Biorąc powyższe pod uwagę, należy ustalić, czy w orzecznictwie wykształciła się jednolita, ugruntowana interpretacja, dopuszczająca możliwość zasiedzenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe służebności gruntowej przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>- 305<sup>4</sup> k.c.

Już przed wejściem w życie ustawy zmieniającej z 2008 r. i dodaniu art. 305<sup>1</sup>-305<sup>4</sup> k.c. w orzecznictwie dopuszczono możliwość umownego ustanowienia służebności gruntowej, która treścią odpowiada służebności przesyłu. Takie stanowisko Sąd Najwyższy zajął w uchwale z 17 stycznia 2003 r. (sygn. akt III CZP 79/02), w której stwierdził: „Okoliczność, że nieruchomości władnąca wchodzi w skład przedsiębiorstwa energetycznego sama przez się nie wyklucza możliwości zrealizowania przez strony umowy o ustanowienie służebności gruntowej celu określonego w art. 285 § 2 k.c.”. Powyższy pogląd był powtarzany, Sąd Najwyższy nie oceniał jednak konkretnych umów, które miały prowadzić do powstania takiej służebności, lecz wnioski o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu (por. np. postanowienie SN z 10 lipca 2008 r., sygn. akt III CSK 73/08). Judykatura nie tylko wykreowała służebność gruntową odpowiadającą treści służebności przesyłu (wprowadzonej do kodeksu cywilnego 3 sierpnia 2008 r.), ale dopuściła także możliwość zasiedzenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe powyższej służebności gruntowej przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>-art. 305<sup>4</sup> k.c.: „Posiadanie przez przedsiębiorstwo państwowe urządzeń energetycznych oraz cudzej nieruchomości, na której zostały posadowione, jest posiadaniem w rozumieniu art. 352 k.c. i może prowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu (art. 292 w zw. z art. 172 k.c.)” (postanowienie SN z 13 października 2011 r., sygn. akt V CSK 502/10; zob. też postanowienia SN z: 10 lipca 2008 r., sygn. akt III CSK 73/08; 11 grudnia 2008 r., sygn. akt II CSK 314/08; uchwałę SN z 7 października 2008 r., sygn. akt III CZP 89/08).

Pogląd wyrażony w uchwale SN z 17 stycznia 2003 r. (sygn. akt III CZP 79/02) nie zyskał powszechnej aprobaty. Jego krytycy podkreślali, że wobec obowiązywania zasady *numerus clausus* praw rzeczowych, uczestnicy obrotu mogą posługiwać się tylko takimi konstrukcjami, które ustanowił prawodawca oraz nie mogą zmieniać ich treści, charakteru lub struktury: „Służebność gruntowa może być ustanowiona jedynie na rzecz nieruchomości władnącej i w celu zwiększenia jej wartości, natomiast nie powinna być wykorzystywana dla ułatwienia działalności gospodarczej

przedsiębiorcy z wykorzystaniem cudzych nieruchomości, pod pozorem zwiększenia użyteczności sztucznie wyszukanej w jego majątku nieruchomości władnącej. System prawny nie stoi na przeszkodzie temu, by przedsiębiorca zawarł z właścicielem nieruchomości umowę ustalającą określony sposób korzystania z jego nieruchomości na cele posadowienia na niej urządzeń przesyłowych oraz dostępu do nich w celu wykonania niezbędnej konserwacji” (wyrok SN z 10 lipca 2002 r., sygn. akt II CKN 1316/00).

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w uchwale z 17 stycznia 2003 r. (sygn. akt III CZP 79/02) stanowiło podstawę tezy, że skoro przed 3 sierpnia 2008 r. możliwe było umowne nabycie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, to dopuszczalne było także jej nabycie w drodze zasiedzenia na podstawie art. 292 k.c. Początkowo pogląd ten kształtował orzecznictwo dopuszczające możliwość zasiedzenia służebności na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej, którą wnioskodawca musiał zidentyfikować. Za podmiot, na rzecz którego służebność mogła być nabyta przed 1 lutego 1989 r. uznawano Skarb Państwa, a od 1 lutego 1989 r. przedsiębiorcę przesyłowego, jeżeli wykazał, że Skarb Państwa przeniósł na jego rzecz posiadanie nieruchomości władnącej (por. uchwała SN z 22 października 2009 r., sygn. akt III CZP 70/09; wyrok SN z 9 grudnia 2009 r., sygn. akt IV CSK 291/09 oraz postanowienia SN z: 3 października 2011 r., sygn. akt V CSK 502/10; 13 czerwca 2013 r., sygn. akt IV CSK 672/12; 25 stycznia 2006 r., sygn. akt I CSK 11/05; 10 lipca 2008 r., sygn. akt III CSK 73/08; odmiennie w postanowieniu SN z 12 stycznia 2012 r., sygn. akt IV CSK 183/11).

Kolejno w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, zgodnie z którym możliwe jest nabycie przez zasiedzenie przed 3 sierpnia 2008 r. służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, ustanawianej nie na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej, bo jej w ogóle nie należy identyfikować, ale bezpośrednio na rzecz Skarbu Państwa (do 1 lutego 1989 r.) albo przedsiębiorcy przesyłowego (od 1 lutego 1989 r.) (uchwały SN z: 7 października 2008 r., sygn. akt III CZP 89/08; 22 maja 2013 r., sygn. akt III CZP 18/13; 27 czerwca 2013 r., sygn. akt III CZP 31/13; wyrok SN z 12 grudnia 2008 r., sygn. akt II CSK 389/08; postanowienia SN z: 22 lipca 2010 r., sygn. akt I CSK 606/09; 14 listopada 2012 r., sygn. akt II CSK 120/12; 6 lutego 2013 r., sygn. akt V CSK 129/12; 14 czerwca 2013 r., sygn. akt V CSK 321/12).

Próbie zharmonizowania poglądów dotyczących służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu Sąd Najwyższy podjął w postanowieniu z 16 stycznia 2013 r. (sygn. akt II CSK 289/12), w którym stwierdził: „Odstąpienie w drodze wykładni od konieczności określenia w czynności prawnej bądź orzeczeniu nieruchomości władnącej, na rzecz której wystąpił *ex lege* skutek zasiedzenia, nastąpiło w rezultacie odwołania się do pojęcia przedsiębiorstwa w ujęciu przedmiotowym i przyjęcia domniemania, że składnikiem przedsiębiorstwa przesyłowego jest zawsze taka nieruchomość. Przy tego rodzaju koncepcji brak określenia nieruchomości władnącej jest tylko technicznym uproszczeniem służącym przyspieszeniu postępowania i nie świadczy o braku wystąpienia przesłanki merytorycznej w postaci nieruchomości władnącej”.

Dotychczasową linię orzecniczą Sądu Najwyższego, w zakresie dopuszczenia możliwości zasiedzenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>- 305<sup>4</sup> k.c. przerwała uchwała składu siedmiu sędziów SN z 8 kwietnia 2014 r. (sygn. akt III CZP 87/13), w której stwierdzono, że: „Wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jedn. tekst: Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu”. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy, rozstrzygając zagadnienie prawne, uznał, że tytuł prawny w postaci decyzji o charakterze wywłaszczającym, ograniczającym właściciela konkretnej nieruchomości w jego prawie w związku z koniecznością ustanowienia na niej urzędzeń przesyłowych, nie oznacza, że przedsiębiorstwo przesyłowe może być traktowane jako samoistny posiadacz służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Tym samym niemożliwe jest doliczenie czasu władania nieruchomością na podstawie takiej decyzji administracyjnej do okresu wymaganego dla jej zasiedzenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy: „Wykładnia przepisów o zasiedzeniu musi uwzględniać aspekt konstytucyjnie gwarantowanej ochrony własności (uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11). Zasadą konstytucyjnie określoną, od której ustawodawca wyjątkowo odstępuje, jest nienaruszalność prawa własności. Instytucja zasiedzenia, mająca daleko idące skutki w odniesieniu do prawa własności, jest

przykładem takiego wyjątkowego odstępstwa, wszystkie zatem wątpliwości nasuwające się przy jej interpretowaniu powinny być tłumaczone – co podkreślają także przedstawiciele nauki prawa cywilnego – na rzecz ochrony własności. Podobnie ocenił ten problem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 maja 1999 r., SK 9/98, w którym poddał kontroli konstytucyjność art. 292 k.c. jako dopuszczającego nabycie służebności gruntowej przez zasiedzenie”. Wbrew wcześniejszym orzeczeniom, Sąd Najwyższy uznał, że inny jest charakter władania cudzą nieruchomością w zakresie służebności przesyłu (od 3 sierpnia 2008 r.), a inny władania nieruchomością przez przedsiębiorcę na mocy tytułu prawnego, tj. decyzji o charakterze wyłączeniowym, o której mowa w art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wyłączenia nieruchomości (Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64, ze zm.). W opinii Sądu Najwyższego: „Ograniczony w przysługującym mu prawie własności właściciel nieruchomości na podstawie zewnętrznych cech władztwa nad jego nieruchomością manifestowanego przez przedsiębiorcę korzystającego z urządzeń przesyłowych nie może odróżnić, czy przedsiębiorcy w jego działaniach towarzyszy *animus* posiadania jego nieruchomości w zakresie treści służebności gruntowej (służebności przesyłu), czy też wkracza na tę nieruchomość jako wykonujący uprawnienie ustawowe”. Ponadto, właścicielowi nieruchomości zajętej pod urządzenia przesyłowe i to na podstawie decyzji o charakterze wyłączeniowym nie można też postawić zarzutu, że przez odpowiednio długi czas pozostawał bierny wobec korzystania w określony sposób przez przedsiębiorcę przesyłowego z jego nieruchomości, co z kolei miałyby doprowadzić do zasiedzenia na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego. Zdaniem Sądu Najwyższego: „Wykonywanie przewidzianych ustawą i decyzją administracyjną uprawnień do utrzymywania urządzeń przesyłowych posadowionych na cudzej nieruchomości na podstawie tytułu prawnego mającego źródło w decyzji o charakterze wyłączeniowym ograniczającej prawo właściciela oraz uprawnień do dostępu do tych urządzeń w celu ich utrzymania we właściwym stanie technicznym, jest działaniem podejmowanym w tym zakresie, w którym właściciel nieruchomości został w swoim prawie trwale ograniczony”. Podsumowując swoje wywody Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził: „Inaczej wygasza się prawa i obowiązki mające źródło w ustawie lub akcie administracyjnym, a inaczej wynikające ze stosunku cywilnoprawnego. Skoro ustawodawca w związku z uchwaleniem ustawy z dnia 30 maja 2008 r. nie zdecydował się na wygaszenie

uprawnień przedsiębiorców korzystających z urządzeń przesyłowych na cudzych nieruchomościach, w związku z wydaniem decyzji administracyjnych mających podstawę w art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n. (art. 70 ust. 1 u.g.g. i art. 124 ust. 1 u.g.n.), to drogą wykładni nie można dokonywać konwersji tych uprawnień w uprawnienia właściwe podmiotom, które uzyskały służebność przesyłu. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy opowiedział się przeciwko możliwości nabycia w drodze zasiedzenia przed dniem 3 sierpnia 2008 r. przez Skarb Państwa albo bezpośrednio przez przedsiębiorcę korzystającego z urządzeń przesyłowych, służebności o treści odpowiadającej treści służebności przesyłu”.

Konkludując, analiza orzecznictwa sądowego w przedmiotowym zakresie nie daje podstaw do stwierdzenia, że zakwestionowana w pytaniu prawnym treść wydobyta przez judykaturę z poddanych kontroli przepisów ustawy została ustalona w sposób trwały i „niewątpliwy” (por. wyrok TK z 28 lutego 2008 r., sygn. akt K 43/07), o czym świadczy uchwała SN z 8 kwietnia 2014 r. (sygn. akt III CZP 87/13). Merytoryczne rozpoznanie niniejszej sprawy oznaczałoby odniesienie się do aktów stosowania prawa i w konsekwencji nosiłoby znamiona nieuprawnionego rozszerzenia jurysdykcji Trybunału Konstytucyjnego, które nie znajduje uzasadnienia w polskim porządku prawnym i które pozostawałoby sprzeczne z zasadą wyrażoną w art. 188 pkt 1 w związku z art. 7 Konstytucji.

Powyższa teza znajduje potwierdzenie w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2014 r. (sygn. akt P 28/13), w którym – umarżając ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK) postępowanie zainicjowane pytaniem prawnym – wywiedziono: „Trybunał Konstytucyjny, uwzględniając powyższe okoliczności, uznał, że nie ma bezspornie jednolitej praktyki stosowania prawa, która nadała kwestionowanym przepisom [jako przedmiot kontroli pytający sąd wskazał wówczas art. 292 w związku z art. 172 § 1 i art. 285 § 1 i 2 k.c. «w zakresie, w jakim stanowią podstawę prawną nabycia w drodze zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008 r. służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego» – uwaga własna] jednoznaczne treści tak, jakby uczynił to sam ustawodawca. Uchwała SN z 8 kwietnia 2014 r., sygn. akt III CZP 87/13, świadczy o tym, że nie mamy do czynienia z jednolitą wykładnią sądową kwestionowanych przepisów, nadającą im stałe, powszechne i jednoznaczne rozumienie. Nie sposób zatem uznać, aby przedmiot niniejszego pytania prawnego – wykładnia Sądu Najwyższego, w opinii



sądu pytającego, prawotwórcza i nieprawidłowa z perspektywy konstytucyjnej – spełniał opisane wyżej warunki umożliwiające stwierdzić, że mamy do czynienia z treściami normatywnymi nadanymi przepisom prawa na mocy jednoznacznej i autorytatywnej, a także utrwalonej w sposób oczywisty wykładni SN”.

7. Podsumowując, w rezultacie poczynionych ustaleń, z uwagi na to, że zakwestionowana przez pytający sąd treść przepisów – nawet przyjmując w drodze wyjątku możliwość oceny konstytucyjności treści normatywnych nadanych przepisowi prawa przez praktykę jego stosowania – nie jest wynikiem trwałej ani jednolitej praktyki orzeczniczej, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

8. Odrębną racją wspierającą wniosek o umorzenie postępowania deficytu w warstwie argumentacyjnej pytania prawnego. W opinii Sejmu wątpliwe jest czy wysuwane przez pytający sąd zarzuty zostały uzasadnione w sposób dostateczny i pozwalający na obalenie domniemania konstytucyjności. Jak wskazał Trybunał w wyroku z 7 października 2008 r. (sygn. akt P 30/07): „Pytanie prawne musi spełniać wymogi pisma procesowego, zgodnie z art. 32 ustawy o TK. W pytaniu należy wyraźnie określić zarzut niezgodności kwestionowanych przepisów z Konstytucją, wskazać przedmiot i wzorce kontroli. Pytanie to musi być uzasadnione. Na sądzie pytającym ciąży również ciężar dowodu: powinien on wyczerpująco ująć przedmiot i zakres pytania prawnego oraz należycie uzasadnić sformułowane zarzuty. W piśmie procesowym należy wymienić organ, przed którym toczy się postępowanie, i oznaczyć sprawę. Trybunał Konstytucyjny zwracał już uwagę w swym orzecznictwie, że «kontrola konstytucyjności ustaw przebiega w oparciu o domniemanie, że badane normy są zgodne z Konstytucją [...]. Ciężar dowodu spoczywa na podmiocie kwestionującym zgodność ustawy z Konstytucją i dopóki nie powoła on konkretnych i przekonujących argumentów prawnych na rzecz swojej tezy, dopóty Trybunał Konstytucyjny uznawać będzie kontrolowane przepisy za konstytucyjne. W przeciwnym razie naruszeniu uległaby zasada kontrydiktoryjności postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, a Trybunał przekształciłby się w organ orzekający z inicjatywy własnej» (orzeczenie z 24 lutego 1997 r., sygn. K. 19/96, OTK ZU nr 1/1997, poz. 6, s. 44, oraz zob. wyroki z:

28 czerwca 2000 r., sygn. K. 34/99, OTK ZU nr 5/2000, poz. 142 i 7 listopada 2005 r., sygn. P 20/04, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 111)”.

Pytający sąd poza generalnym zarzutem niekonstytucyjności sposobu wykładni, nie przedstawił żadnych argumentów na poparcie swego stanowiska w sprawie niekonstytucyjności powołanych przepisów. Pytanie prawne zawiera co prawda bardzo obszerną analizę orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu oraz rozbudowany wywód polemizujący z przyjętą w judykaturze wykładnią, nie stanowią one jednak *per se* argumentacji przeciwko konstytucyjności danych regulacji. Tym samym spełnienie wymogów określonych w art. 193 Konstytucji i art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o TK w opinii Sejmu należy także uznać za wątpliwe. Powyższa okoliczność stanowi dodatkową, samodzielną podstawę umorzenia postępowania (zob. M. Wiącek, *op. cit.*, s. 320; wyrok TK z 7 października 2008 r., sygn. akt P 30/07).

9. Zaprezentowane powyżej uwagi negatywnie rzutują na dopuszczalność pytania prawnego Sądu Rejonowego w Grudziądzu I Wydział Cywilny. Z uwagi na to, że zakwestionowana przez pytający sąd treść przepisów kodeksu cywilnego nie jest wynikiem trwałej ani jednolitej praktyki orzeczniczej, ponadto zaś, uwzględniając, iż wnioski nie spełnia wymogu uzasadnienia postawionego zarzutu z powołaniem dowodów na jego poparcie, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

MARSZAŁEK SEJMU



Radosław Sikorski